

Kamień Słoneczny – mityczny artefakt jest faktem

22 sierpnia 2018

Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że słynne podboje Wikingów nie byłyby w ogóle możliwe gdyby nie wyrafinowana nawigacja oparta o przyrząd zwany przez nich kamieniem słonecznym (sólarsteinn). Przez długie dekady, naukowcy podejrzewali, że kamień słoneczny wspominany w skandynawskich sagach to nie mit a opis rzeczywistego narzędzia nawigacyjnego. To nie właśnie dzięki ich wysiłkom już kilka lat temu ostatecznie dowiedziono jego istnienia.

Legenda tego niezwykłego przyrządu funkcjonowała w wielu z nordyckich mitów, m.in. w utworze pt. „Saga Hrafnkela” z XIII wieku. Zgodnie z zawartym tam fragmentem: „pogoda była wietrzna i burzowa [...] Monarcha rozejrzał się dookoła i nie dostrzegł nigdzie błękitnego nieba [...] później król sięgnął po słoneczny kamień i podniósł go w górę, a wkrótce dojrzał Słońce promieniujące z kamienia.”

Sugerując się tego typu opisami już w 2010 roku naukowcy z Francji pod kierownictwem prof. Guya Roparsa, fizyka z Uniwersytetu Reńskiego, zbudowali urządzenie, które działało dokładnie tak jak w słynnych sagach wikingów. To nie satysfakcjonowało jednak naukowców, ponieważ nie posiadano jeszcze dowodów na to, że Wikingowie byli w posiadaniu takich niezwykłych przedmiotów.

Dopiero trzy lata później okazało się, że byli oni w posiadaniu kryształu odnalezionego w jednym z wraków w pobliżu wyspy Alderney. Okazało się iż rzeczywiście mógł on być wykorzystywany do nawigacji co ostatecznie rozwiązało zagadkę tego czym jest słynny „sólarsteinn”. Opracowanie na ten temat zostało wówczas opublikowane w czasopiśmie „Proceedings of Royal Society”.

Kryształ został znaleziony przez nurków w łuku angielskiego statku, który zatonął w 1592 roku u wybrzeży wyspy. W tym samym pomieszczeniu zostały znalezione inne przedmioty nawigacyjne. Chemiczna i fizyczna analiza kryształu wykazało, że jest to forma kalcytu (CaCO_3), który zwany jest też szpatem islandzkim. Jego identyfikacja jest o tyle istotna iż w szpacie islandzkim występuje zjawisko podwójnego załamania światła oraz polaryzacji. Co oznacza, że przepuszczając przez kryształ szpatu wiązkę światła, obserwuje się jej rozdzielenie.

Podczas gdy obydwa promienie wychodzące z kryształu są spolaryzowane w płaszczyznach wzajemnie do siebie prostopadłych, sam kalcyt staje się jaśniejszy lub ciemniejszy, w zależności od tego jak skierujemy go w odniesieniu do Słońca. Na dodatek polaryzacja światła na północnych szerokościach geograficznych podczas zachmurzenia lub zamglenia jest taka sama jak w pogodny dzień co umożliwiało Wikingom przemieszczanie się po morzu bez ryzyka zejścia z kursu w razie niepogody. Autorzy wspomnianego wcześniej badania stwierdzili, że za pomocą kryształu z Alderney można ustawić kierunek Słońca z błędem nie większym niż jeden stopień.

Tym samym, jeden z artefaktów pozostałych po cywilizacji Wikingów, który przez wiele lat był postrzegany jako magiczny przedmiot oraz traktowany przez historyków jako zwykły mit, został włączony do oficjalnej wersji historii. To w pewnym sensie niezwykle, że mityczny „kamień słoneczny” okazał się być kryształem o bardzo niespotykanych właściwościach. Co więcej, niektórzy żeglarze już teraz wykorzystują go jako dodatkowy środek nawigacji w obszarach, które podlegają anomaliom magnetycznym. Ciekawe czy taka sama droga akceptacji przez historyków, może stanowić furtkę dla innych „mitycznych” artefaktów, które de facto mogą być niczym innym niż objawem zaginionej wiedzy pozostałej po dawnych mieszkańcach naszej planety?

Autorstwo: M@tis

Na podstawie: RoyalSocietyPublishing.org

Źródło: InneMedium.pl